



Przyjaźnią się od wielu lat. – Krzys i jego żona to są ludzie, którzy dodają mi sił, kiedy sama mam jakieś zmartwienia – mówi Anna Dymna.

Anna Dymna, Krzysztof Miłość żony go uzdrowiła

Aktorka robi, co może, by jej przyjaciel wrócił do zdrowia. Przede wszystkim jest pełna podziwu dla postawy jego żony.


Krzysiek ma wspaniałą żonę. Agnieszka opiekuje się nim przez całą dobę. Na dodatek robi to tak, że wszyscy widzimy, że jest szczęśliwa i spełniona! Krzysiek dzięki temu żyje – mówi Anna Dymna (65). Od wielu lat jest przyjaciółką domu Globiszów. Zawsze podziwiała, z jaką miłością i szacunkiem się do siebie odnoszą, jak wspaniale wychowują dwójkę swoich synów, dziś 27-letniego Krzysztofa i 20-letniego Jana.

Jednak ich miłość została wystawiona na ciężką próbę przez nagły udar, któremu aktor uległ w Warszawie w lipcu 2014 roku.

Żona Globisza natychmiast przyjechała do stolicy i nie odstępowała męża na krok. Czuwała przy nim w szpitalu, kiedy był w śpiączce i walczył o życie. Trwało to tygodniami. W Warszawie zamieszkała u zaprzyjaźnionej agentki Globisza i modliła się o zdrowie ukochanego męża. Potem była przy nim, gdy przechodził kolejne operacje. – Kiedy się kocha i jest kochanym, wszystko da się wtedy


znieść – mówi Anna Dymna w rozmowie z ojcem Leonem Kłabitem w książce „Slow life według ojca Leona”. I Agnieszka wszystko zносиła, poświęciła się, byle mąż odzyskał sprawność. Kiedy wreszcie mogła zabrać go do ukochanego domu we wsi Kopytówka, niedaleko Krakowa, który razem zbudowali, była szczęśliwa. Wiedziała, że wśród przyrody, wśród swoich psów będzie miał jeszcze większą motywację, by walczyć o powrót do zdrowia.

Dymna stała się rzecznikiem rodziny i zajęła się zdobywaniem funduszy na leczenie przyjaciela, a jego żona podjęła codzienny trud organizowania mu życia. Zgromadzone przez fundację Dymnej pieniądze z akcji charytatywnych pozwoliły na intensywną rehabilitację, która zajmuje aktorowi kilka godzin dziennie. To żmudny i wyczerpujący proces. Aktor na nowo musiał uczyć się chodzić, pisać, mówić. – Krzys zawsze był bardzo pracowity i waleczny, i taki też jest w tych trudnych dniach powrotu do zdrowia.



– Krzysiek ma
wspaniałą,
kochającą
żonę – mówi
Anna Dymna.

wia. Jest dla mnie bohaterem.
– powiedziała żona aktora. Jest
absolwentką Akademii Wychowa-
wania Fizycznego w Krakowie
i jej wiedza też bardzo się przy-
daje. Dymna namówiła przy-
jaciół, by latem pojechali nad
morze do ośrodka terapeutycz-
nego, który prowadzi jej funda-
cja. – Tam, w gminie Choczewo
koło Wejherowa, są najpiękniej-
sze plaże. Krzysiek był bardzo
szczęśliwy. Opalił się. Chodził
po piasku bez laski i to było dla
niego znakomite ćwiczenie. Na-
dal ma pewne problemy z mó-
wieniem, ale jest coraz lepiej
– opowiada Anna Dymna.



Aktor razem
żoną był na
pogrzebie
Andrzeja
Wajdy.

**Aktorka ma nadzieję, że kiedyś
znowu razem staną na teatral-
nych deskach.** Tymczasem
dawni studenci postanowili
pomóc swemu profesorowi po-
wrócić na scenę. Specjalnie dla
Krzysztofa Globisza napisali
sztukę „Wieloryb”, której pre-
miera już 7 grudnia w Krakowie.
Aktor gra tytułową rolę wielory-
ba, którego ocean wyrzuca na
brzeg. Na premierze oklaskiwac
go będzie i żona, i przyjaciółka.